

Apoloniusz Tajner: mogliśmy całkowicie stracić zaufanie

Data publikacji: 25.11.2019 16:15

W trakcie weekendu z Pucharem Świata w skokach w Wiśle spotkaliśmy prezesa Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusza Tajnera. Dowiedzieliśmy się od niego kilku ciekawych informacji dotyczących kulis przeniesienia Mistrzostw Świata Juniorów 2021.

Przypomnijmy, że pierwotnie impreza miała się odbyć na Kubalonce i w Szczyrku, jednak ostatecznie zawody zostaną rozegrane w Zakopanem.



fot. arc.ox.pl

- Dwa lata temu była tutaj Sarah Lewis, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Narciarskiej i obiekt w Szczyrku bardzo się jej podobał, nie miała zarzutów. Natomiast po obejrzeniu Kubalonki powiedziała, że bez zmiany infrastruktury, doprowadzenia wody, poszerzenia tras nie ma mowy, aby taka impreza się mogła odbyć - mówi nam Apoloniusz Tajner.

Jak dodał, wtedy jeszcze była realna szansa na przeprowadzenie inwestycji. **- Była wtedy wyceniona na około 30 milionów złotych. Takich środków w Ministerstwie Sportu nie było, jednak ówczesny minister Bartłomiej StawiarSKI mówił, że je załatwi. Niedługo potem został zmieniony, a inwestycja utknęła** - zaznacza.

Rozwiązania problemu nie ułatwiały naciski przedstawicieli FIS. **- Pytali się, czy tę imprezę zrobimy tutaj, czy nie. Jeśli nie, to wtedy musielibyśmy ją oddać, a to oznaczałoby całkowitą utratę zaufania do nas. Musielibyśmy wtedy przez kilka lub kilkanaście lat walczyć o to, aby odzyskać wiarygodność. Dlatego przekonaliśmy Zakopane, które nie było początkowo nam przychylnie, aby mistrzostwa się odbyły u nich. Na etapie, na którym jeszcze możliwe było, aby MŚJ były na Kubalonce i w Szczyrku, poinformowaliśmy FIS, że bierzemy pod uwagę także Zakopane** - wspomina Tajner.

Prezes PZN rozmawiał także z ministrem Witoldem Bańką, który miał podzielić inwestycję na 3 lata. W pierwszym roku miały zostać wykonane najważniejsze jej elementy, w tym m.in. doprowadzenie wody do obiektu. **- To podstawa, aby doprowadzić śnieg przez armatki śnieżne** - podkreśla.

Co ciekawe, pewien pomysł próbował przeforsować także burmistrz Wisły Tomasz Bujok. **- zaproponował, że można naprodukować śnieg w innym miejscu i go przewozić na Kubalonkę. O ile FIS by przyjął ten pomysł, to wtedy było już za późno na takie działanie** - dodał Tajner.

Obiekt na Kubalonce wygląda obecnie tak, jak widać na poniższych fotografiach. Jak mówił w ubiegłym tygodniu Tomasz Bujok, z początkiem nowego roku mają ruszyć prace planistyczne. Pisaliśmy: [Trasy na Kubalonce doczekają się remontu?](#)

KR